

# DRZEWA, KTÓRE MAJĄ PAMIĘTAĆ. „GAJE PAMIĘCI” W SŁUŻBIE LEŚNEJ MITOPRAKTYKI

Agata Agnieszka Konczal

*Las nie jest skarbem natury,  
jest narodowym skarbem.*

Peteris Zalitis<sup>1</sup>

## **Kasztan i jawor**

Wrześniowego popołudnia zostawiłam samochód na parkingu i poszłam razem z Jadwigą wzdłuż ścieżki prowadzącej na szczyt wzgórza. Niecałą godzinę zajęło nam dotarcie do miejsca, w którym las zmienia się w polanę. Na jej obrzeżu drewnianym ogrodzeniem zaznaczono pozostałości po leśniczówce. Kawalek dalej w taki sam sposób potraktowano fragmenty fundamentów. Moja przewodniczka, pani Jadwiga, każe mi iść dalej. Prowadzi mnie dróżką, na brzegach której znajduje się metalowa siatka znacząca granice leśnych upraw. Wśród płataniny grodzień rosną małe sadzonki drzew iglastych. W końcu docieramy pod pomnik, który tamtego dnia chciała mi pokazać Jadwiga. Między starym, rozłożystym kasztanem a zmurzałym jaworem, zaraz przy dużym drewnianym krzyżu ustawiono głaz, a na nim tablicę z sentencją: „Pamięci 74 Polaków bestialsko pomordowanych przez ukraińskich nacjonalistów. W tym miejscu stała leśniczówka, w której schronienia przed terrorem UPA dla swych rodzin szukali polscy leśnicy z doliny górnego Sanu. Wszyscy, wraz z leśniczym Franciszkiem Królem i jego rodziną, ponieśli śmierć w sierpniu 1944 roku. Cześć ich pamięci. Leśnicy bieszczadzcy, listopad 2009”. Na kamieniu powiewają biało-czerwone wstążki, które zapewne

<sup>1</sup> Cyt. za: K. Schwartz, *Nature and National Identity after Communism: Globalizing the Ethnoscape*, Pittsburgh 2006, s. 180 [przekł. A.A.K.].

przymocowali miejscowi leśnicy. W tym miejscu znajduje się nieistniejąca leśniczówka.

### Dwanaście dębów

Październik. Właśnie przestało padać. Wieje zimny wiatr, który sprawia, że marzną mi palce przytrzymujące spust migawki aparatu. Przed wejściem do Rezerwatu Przyrody Cisy Staropolskie im. Leona Wyczółkowskiego w Wierzchlesie, najstarszego rezerwatu przyrody w Polsce i drugiego pod względem wieku w Europie<sup>2</sup> kilka dni temu (12 października 2013 r.) kapelan leśników poświęcił nowy obelisk. Z inicjatywy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych oraz miejscowego nadleśnictwa wybudowano pomnik z napisem: „Cześć i chwała Leśnikom Rzeczypospolitej Polskiej – ofiarom ludobójczej Zbrodni Katyńskiej dokonanej przez Związek Sowiecki w kwietniu i maju 1940 roku. Las Katyński – Smoleńsk – Charków – Twer – Bykownia – Kuropaty i inne miejsca na «nie ludzkiej ziemi». Jeśli zapomnimy o nich, Ty, Boże na Niebie, zapomnij o nas... Leśnicy Kujaw i Pomorza, październik 2013 roku”. Monument ma kształt wyciosanej i wygładzonej granitowej steli, na której widnieje także wizerunek Matki Boskiej Katyńskiej. U dołu kamienia umieszczono małą tabliczkę, która głosi: „Ziemia uświęcona Krwią Polską. Las Katyński, Charków, Miednoje, Bykownia, Kuropaty”. Zaraz obok pomnika znajduje się duży krzyż, a w niewielkiej odległości od niego także tablice informacyjne poświęcone zbrodni katyńskiej oraz leśnikom, którzy zostali w jej ramach zamordowani. Droga do pomnika wiedzie przez alejkę dwunastu młodych dębów posadzonych w równych odstępach, otoczonych metalowymi siatkami. To Dęby Pamięci. Przed każdym z nich ustawiono tabliczkę z imieniem i nazwiskiem jednego z leśników, który przed wojną pracował na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, a został zamordowany przez Sowietów.

Drzewa nie są tylko po to, żeby rosły. Drzewa mają uczyć pamiętania. Mają pomagać w tworzeniu konkretnej wersji przeszłości. Taka przeszłość może być nie tylko pamiętana, ale także nieustannie odgrywana i przywoływana na nowo. Staje się ona podstawą dla leśnej mitopraktyki.

### Kiedy zarządzanie przyrodą jest zarządzaniem pamięcią

Powyżej znajduje się opis dwóch z wielu „gajów pamięci”, które miałam okazję zobaczyć podczas moich badań z zakresu antropologii lasu. Czasem było to jedno uroczyście posadzone drzewo: Dąb Jana Pawła II, który wyhodowano z poświęconych przez papieża Polaka żołędzi, czy Dąb Wolności posadzony, by upamiętnić dwudziestopięcioletnie wprowadzenia ustroju demokratycznego. Innym razem były to, jak opisane wyżej, „drzewa pamięci” poświęcone ginącym za ojczyznę leśnikom lub po prostu drzewa znajdujące się w najbliższym otoczeniu pomników upamiętniających określone wydarzenia historyczne. „Gajami pamięci” lub „świętymi gajami”<sup>3</sup> nazywam miejsca, w których polscy leśnicy współcześnie mobilizują pamięć oraz systemy symboliczne do tego, aby odgrywać mit narodowy i łączyć go z własną pracą. Takie miejsca jak opisana wyżej (nieistniejąca) leśniczówka Brenzberg oraz aleja dębów przy rezerwacie Cisy Staropolskie im. Leona Wyczółkowskiego w Wierzchlesie pozwalają bowiem leśnikom nie tylko na opowiadanie mitu narodowego, ale także na jego współczesne odgrywanie. Dzieje się tak dlatego, że „gaje pamięci” umożliwiają złączenie przeszłości i teraźniejszości za pośrednictwem kategorii pamiętania. To w ramach takiego połączenia możliwe jest zamienienie lasu w substytut historii. W lesie, który staje się historią, zarządzanie przyrodą jest równocześnie zarządzaniem pamięcią.

### Leśny mit

Zestaw przekonań odnoszący się do przeszłości polskiego narodu, w ramach którego losy kraju zostają nierozzerwalnie połączone z przeszłością lasu, ale także rodzimego leśnictwa, określam mianem polskiego leśnego mitu narodowego. W jego zakresie historia Polski staje się historią lasu i na odwrót. To przekonanie, że nie ma Polski bez lasu, jak również nie ma jej bez rodzimego leśnictwa. Z drugiej strony opiera się ono na założeniu, że nie ma lasu oraz leśnictwa bez Polski – kraju, narodu, ojczyzny. Głównymi bohaterami mitu są leśnicy,

<sup>2</sup> Najstarszy rezerwat w Europie to francuski rezerwat Fontainebleau położony niedaleko Paryża.

<sup>3</sup> „Święte gaje” to termin, który zawdzięczam jednemu z moich rozmówców, leśnikowi; w ten dwuznaczny sposób określał on miejsca, w których polscy leśnicy z rozmachem i celebracją sadzą drzewka poświęcane znanym osobom lub wydarzeniom, ustanawiając z takich drzew swoiste przestrzenie sacrum, które nadbudowane są na odniesieniach do przeżyć i wartości religijnych oraz narodowych.

przedstawiani jako przywódcy i obrońcy ojczyzny – jej najlepsi synowie, zwłaszcza w tych decydujących momentach (wojny, zabory, powstania). Tym samym aktywności poprzednich pokoleń leśników mogą być interpretowane przez współczesnych leśników jako te, które pozwoliły urzeczywistnić obecny stan (w dyskursie leśników: niepodległy, wolny kraj, posiadający wyjątkowe zasoby naturalne, zarządzane i chronione dzisiaj przez polskich leśników). W związku z tym stają się one wytłumaczeniem dla teraźniejszej sytuacji, a także służą dzisiejszym leśnikom za wypróbowany wzór praktyk, pozwalający utrzymać dotychczasowy porządek. Co jest tym „spodziewanym ładem”? W narracjach polskich leśników od 1991 roku<sup>4</sup> jest to utrzymanie dwóch nieredukowalnych połączeń: (1) lasu widzianego jako dziedzictwo narodowe oraz (2) (polskich) leśników (pracowników Lasów Państwowych) jako strażników tegoż dziedzictwa.

W marcu 2015 roku jeden z leśników w Bieszczadach zapytał mnie: „Czy widziała pani kiedyś ojczyznę, naród albo religię? Ja nie. A tyłu za nich umarło”. Uważam, że dzięki działaniom podejmowanym przez współczesnych leśników możliwe stało się dla mnie oraz dla innych użytkowników przestrzeni leśnej znalezienie ojczyzny i narodu w polskim lesie. Jednak aby do tego doszło, las musiał stać się przestrzenią do odgrywania mitu narodowego – za pośrednictwem takich działań, jak budowa, ochrona, utrzymanie takich miejsc, jak opisane wyżej „gaje pamięci”, a także poprzez organizowanie wokół nich publicznych uroczystości i ceremonii z (przeszłymi i współczesnymi) leśnikami w rolach głównych. Do tego potrzebny jest proces tworzenia z lasu substytutu narodu: (1) przeszłość lasu staje się historią, (2) historia staje się dziedzictwem<sup>5</sup>, (3) dziedzictwo

zaczyna funkcjonować jako substytut narodu<sup>6</sup>. W tej sekwencji przydatne leśnikom stają się drzewa, które w takiej konfiguracji nie są już wyłącznie skarbem natury, ale stają się skarbem narodu. Drzewa poprzez swoją obecność uczą i wskazują, kogo, co i jak pamiętać.

### Leśnicy i ich leśna mitopraktyka

Jednak las nie staje się narodem ot tak lub „sam z siebie”. Leśnicy muszą go wypracować, a dokładniej – zmaterializować poprzez swoje aktywności. To, co robią leśnicy – a co związane jest z zarządzaniem pamięcią – to nie wyłącznie mówienie i tworzenie dyskursów, ale aktywności materializujące ich wersje przeszłości. Historia nie musi być opowiadana, ale może zostać zaprezentowana przez inne działania. Dlatego to, co robią leśnicy, można interpretować nie jako opowiadanie mitu narodowego, ale jego nieustanne odtwarzanie, odgrywanie na nowo, życie z tym mitem i poprzez ten mit. Przejawem tego jest nie tylko pomnik przy opisanej nieistniejącej leśniczówce, ale w równym stopniu aktywności leśników połączone z uroczystościami odbywającymi się w tym miejscu czy wyznaczanie kolejnych elementów wartych zamknięcia w drewniane ogrodzenia. Dyskursy są potężną bronią, ale nie zawsze są na tyle silne, aby nadać wyobrażeniom charakter operatywny, praktyczny. Niezbędne są zatem widoczne działania, które urzeczywistnią dyskursywną treść<sup>7</sup>. Historia oparta na micie narodowym staje się doświadczeniem przeszłości, dzięki któremu

przedmiotowe (dziedzictwo społeczne), (3) podmiotowe (tradycja, stosunek danego pokolenia do przeszłości). Dziedzictwo społeczne (tradycja w ujęciu przedmiotowym) dotyczy tego, co zostaje zachowane w następnych pokoleniach (J. Szacki, *Tradycja*, Warszawa 2011, s. 98–102; 125–143). Jednakże badając rzeczywistość społeczną, w tym wpływ wartości i dóbr z przeszłości na teraźniejszość oraz ich znaczenie, trudno restrykcyjnie podążać za modelami zaproponowanymi przez Szackiego.

<sup>4</sup> Właśnie od 1991, a nie od 1989 r. – momentu wprowadzenia ustroju demokratycznego. W 1991 r. ogłoszono ustawę o lasach, która po zmianach ustrojowych utrzymała w zarządzie państwa ponad 80% lasów w kraju (w części znacjonalizowanych w 1944 dekretami Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego), z czego blisko 78% w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego „Lasy Państwowe”, które na mocy tej ustawy stawało się jednostką zarządzającą blisko jedną trzecią powierzchni kraju i działającą na zasadzie samofinansowości.

<sup>5</sup> Za dziedzictwo narodowe uznaje się zbiór materialnych i niematerialnych dóbr, zwłaszcza idei, wzorów zachowań, zwyczajów, wartości i wiedzy, które uznane zostały za dorobek poprzednich pokoleń (Polaków), które są powiązane w istotny sposób z wartościami narodowymi, a przez to określone jako wartości zachowania i przekazania następnym pokoleniom, zważywszy na ich znaczenie dla narodu. Jerzy Szacki wyróżnia trzy możliwe ujęcia tradycji: (1) czynnościowe (transmisja społeczna), (2)

<sup>6</sup> Naród definiuję jako zasadniczo umowną i wyobrażoną wspólnotę, konstytuowaną z jednostek niebędących ze sobą w kontakcie bezpośrednim czy w związku (w tym pokrewieństwa). Wspólnota ta połączona jest przekonaniem o podzielaniu tych samych wartości, idei, zasad i norm oraz o wspólnej przynależności do tej grupy. Jej zasadniczym celem jest utrzymanie (lub utworzenie) suwerennego państwa. Komponenty, które prowadzą do rozwoju oraz trwania tej wspólnoty, to m.in. podzielane symbole, idee oraz narracja o przeszłości, taka jak mit narodu (B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przekł. S. Amsterdamski, Kraków 1997; K. Jaskułowski, *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych*, Wrocław 2009).

<sup>7</sup> B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone...*

doświadczana jest terażniejszość<sup>8</sup>. Tym samym jest ciągłym uzgadnianiem i tworzeniem świata, który aktualnie zamieszkujemy<sup>9</sup>. Takie działania i aktywności określam jako „leśną mitopraktykę”. Przedsięwzięcia leśników ujmuję jako kreatywne odgrywanie przeszłości, które odbywa się w taki sposób, aby dawało szansę na zrozumienie i zinterpretowanie nie tylko minionych wydarzeń, ale również terażniejszości oraz przyszłości.

Mitopraktyka jest pojęciem wprowadzonym przez Marshalla Sahlinsa w pracy interpretującej zachowania Maorysów w czasie walk z Anglikami w XIX wieku. W jego rozumieniu mitopraktyka jest taką aktualizacją mitu, która umożliwia zrozumienie toczących się wydarzeń, jednocześnie uświęcając tę sytuację. Aktywności dziejące się w konkretnej chwili każdorazowo znajdują wytłumaczenie w strukturze symbolicznej. Jednak mitopraktyka nie ogranicza się ani do przeszłości, ani do terażniejszości. Mimo że Sahlins zakłada, iż „ostateczną postacią mitu kosmicznego jest bieżące wydarzenie”<sup>10</sup>, mit ten jest na tyle elastyczny, by dostarczać możliwości transformacji. Jest on więc potencjalną ramą, w której dają się umieścić przyszłe wydarzenia<sup>11</sup>. Ujmując to inaczej: aktorzy społeczni opierają swoje działania na modelach, które swoje źródła mają we wzorach kulturowych. Dobrymi dostarczycielami tych drugich są mityczne opowieści. Mity zarysowują przed aktorami społecznymi pewną matrycę, w ramach której owi aktorzy powinni operować, jednak interpretacja mitów warunkowana jest konkretnymi interesami grup<sup>12</sup>. Dlatego też dane kategorie ulegają „historycznemu przewartościowaniu w trakcie historycznego odniesienia”<sup>13</sup>. Do tych zmian prowadzą partykularne motywacje i osobiste cele. To przez nie aktywności są oceniane pod kątem funkcjonalności w danym kontekście i ze względu na nie mogą być wyposażone w nowe funkcje.

Postulaty, które Sahlins wykorzystuje do interpretacji zachowań Maorysów, uważam za przydatne również w analizie działań polskich leśników – ci drudzy również „odnajdują się w historii”<sup>14</sup>. Za jej pośrednictwem tłumaczą współczesną rzeczywistość. W jednym leśnym micie narodowym scalają minione wydarzenia z lokalnej historii, z historii Polski, z historii leśnictwa. Wykorzystują sprawdzone schematy, aby utrzymać (lub ponownie odtworzyć utracony) ład i osiągnąć swój cel, w tym wypadku wysoki status leśnictwa w polskim społeczeństwie, a przez to także zachowanie aktualnej formy, struktury własności i organizacji zarządzania lasami oraz zasobami naturalnymi w Polsce. Dzieje się tak dzięki synonimicznemu złączeniu lasów i polskiego terytorium oraz utożsamieniu ich z „polską ziemią”. W konsekwencji dochodzi do połączenia z jednej strony kategorii lasów i dziedzictwa narodowego, z drugiej leśników i strażników tego dziedzictwa. W takim układzie leśnicy przedstawiają swoją grupę jako od stuleci stojącą na straży zachowania dziedzictwa, swoją postawą i działaniami odtwarzającą oraz utrzymującą właściwy stan lasu. Bez aktywności odtwarzania takiego porządku przez leśników całemu układowi grozi rozpad – jeśli zabraknie ich w tej praktyce, cała struktura trwałości lasów oraz znanej terażniejszości może się zawalić. Dla leśników leśny mit ma za zadanie nie tylko tłumaczyć leśny świat, ale jednocześnie utrzymywać go w całości. Minione pokolenia leśników – historyczni „oni” – w efekcie odtwarzania leśnego mitu narodowego: cykli rocznic, pomników, miejsc pamięci, tablic, uroczystości, koncertów, publikacji, ścieżek edukacyjnych – stają się heroicznym

<sup>8</sup> M. Sahlins, *Wyspy historii*, przekł. zbiorowy, Kraków 2006, s. 72.

<sup>9</sup> A. Tsing, *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*, Princeton 2015, s. 168.

<sup>10</sup> M. Sahlins, *Wyspy historii...*, s. 71.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 68–81.

<sup>12</sup> M. Buchowski, [rec.] *Gananath Obeyesekere, Apoteoza kapitana Cooka. Europejskie mitotwórstwo w rejonie Pacyfiku*, „Lud” 92/2008, s. 312–313.

<sup>13</sup> M. Sahlins, *Wyspy historii...*, s. 44.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 69.

„my” – „my leśnicy”, określanym często jako „leśna brać”<sup>15</sup>. Mityczna więź pokrewieństwa zostaje umieszczona w topografii lasu. Zbiorowości leśników nie łączy co prawda więź krwi (choć bardzo często łączy ich przekonanie o wspólnie przelanej dla lasu krwi), ale spaja historia, która może być odczytywana przez strukturę lasu i w tym lesie jest zapisana. Jak pisał Tim Ingold: „Tak jak pokrewieństwo jest geografią, tak życie osób [*persons*] i historie ich relacji mogą być odtwarzane na podstawie struktury ziemi”<sup>16</sup>. Mityczne pokrewieństwo braci leśnej materializuje się tym samym w drzewach pielęgnowanych przez pokolenia leśników. Zbiorowe *ja*, włączające również poprzednie generacje, staje się podstawą dla przekonania leśników zakładającego, że praca podjęta przez uprzednie pokolenia „braci leśnej” łączy się z działaniami wykonywanymi przez nich współcześnie oraz z pracą, która zostanie wykonana przez przyszłe zastępy leśników.

### Drzewa, strażnicy pamięci

Pomnik poświęcony leśnikom Kujaw i Pomorza, którzy zginęli w Katyniu, usytuowany jest przy bramie wejściowej rezerwatu cisów im. Leona Wyczółkowskiego. W rezerwacie znajdują się blisko cztery tysiące cisów – relikwów pierwotnej puszczy pomorskiej. Jest to największe naturalne skupisko tych drzew w Europie. Miejsce to zawdzięcza patronat Leona Wyczółkowskiego życzliwości, jaką darzył ten las wybitny malarz, wielokrotnie go odwiedzający. Próbowałam dotrzeć do motywacji towarzyszących budowie pomnika katyńskiego oraz posadzeniu Dębów Pamięci dokładnie w tym miejscu. Leśnicy uzasadniali to w następujący sposób: Wierzchlas jest symbolicznym środkiem Borów Tucholskich, często odwiedzają go turyści, a więc wielu z nich zobaczy pomnik. Intencją było połączenie idei stojących za ochroną przyrody, które w tym wypadku symbolizowane są przez rezerwat, ze zobrazowaniem tego, jakie ofiary trzeba w imię tych idei ponosić. Tłumaczono, że ochrona przyrody taka jak w rezerwacie jest obowiązkiem leśników, a współcześnie należy pamiętać o tych, dzięki którym ta przyroda przetrwała, a którzy poświęcili w jej imię życie, tak jak leśnicy zamordowani w Katyniu.

Na podstawie opisanego wyżej oraz podobnych „gajów pamięci” uważam, że połączenie narracji o ochronie przyrody z pamiętaniem oraz konkretnym ujęciem historii jest świadomym działaniem leśników. Rezerwat przyrody w Wierzchlesie oraz pomnik poświęcony leśnikom ofiarom zbrodni katyńskiej w zamyśle leśników mają tłumaczyć się nawzajem. Pierwszy dopowiada drugi, a przez to wzajemnie warunkują swoje istnienie. W takiej formie mają za cel *wspólnie* opowiadać jedną historię – leśny mit narodowy. Pamiętanie zostaje wpisane w ten rezerwat oraz w drzewa. Taka sama sytuacja ma miejsce przy nieistniejącej leśniczówce Brenzberg, od której opisu zaczęłam ten artykuł. Pomnik ustawiono dokładnie obok kasztana i jaworu, które „pamiętają” zdarzenia z 1944 roku i jako jedyne były ich „świadkami”. Przy drodze do pomnika w metalowych ogrodzeniach rosną już nowe leśne uprawy, pielęgnowane przez miejscowych leśników. Pozostałości po leśniczówce są równocześnie elementem ścieżki przyrodniczo-historycznej – działania zaplanowanego i realizowanego przez lokalne nadleśnictwo. Również tam można zaobserwować równoczesne zarządzanie pamięcią i przyrodą, w którym w służbie leśnej mitopraktyki i konkretnej wersji narodowego mitu wykorzystuje się „pamiętającą” funkcję drzew.

<sup>15</sup> Określenie to pojawiało się często podczas obserwacji wydarzeń organizowanych przez leśników, z kolei słowa *Hasła leśników polskich* brzmią: „Stajemy dziś razem zbratani, / Jak jeden mąż, jak jeden mur! / Obronie puszczy i kniej oddani, / Od morza fal, do szczytów gór! / My borów włodarze, / Stajemy przy sztandarze. / Darzbó! Tak hasło brzmi, / Gra hejnał chór: / Darzbó! Darzbó! / Do pracy więc w zgodnej gromadzie, / Bo wielki trud, bo pilny czas, / Wspierajmy się w znoju i radzie, / My Leśna Brać – o polski las. / My borów włodarze”. S. Wyrwiński, *„Hasło” leśników polskich*, [w:] W. Ojrzyński, *Modlitewnik leśników*, Warszawa 2005, s. 21–22.

<sup>16</sup> T. Ingold, *Perception of the Environment*, London, New York 2011, s. 150 [przekł. A.A.K.].

### Im dalej w las, tym więcej historii

Sadzenie „gajów pamięci” i organizowanie wokół nich aktywności przez leśników ma ostatecznie jeszcze jeden wymiar. Ich efektem jest uczynienie z zarządzanych przez leśników lasów substytutu polskiej ziemi oraz narodu i historii. Jest to możliwe dzięki działaniom leśników, ukazanych powyżej za pośrednictwem kategorii leśnej mitopraktyki. W jej ramach leśnicy opowiadają specyficzny mit narodowy, pozwalający im organizować oraz porządkować przeszłość i teraźniejszość. Rezultatem takich aktywności jest uczynienie z leśników strażników lasu – dziedzictwa narodowego, od których zależy bezpieczeństwo kraju i jego obywateli. W takim ujęciu las jest synonimem polskiej ziemi i ojczyzny, dlatego też leśnicy mogą przedstawiać siebie jako strażników polskości. Mit narodowy oprócz tłumaczenia przeszłości i organizowania teraźniejszości zawiera zamiar przyszłych działań. Dlatego wizja lasu, która prezentuje go jako dziedzictwo narodowe, nie powinna być oddzielana od działań, które ją przywołują i które są podejmowane na jej podstawie.

W ramach tej analizy ważne było dla mnie zwrócenie uwagi na to, że jeżeli u podłoża działań znajduje się konkretna wizja, to ma ona praktyczne i materialne konsekwencje, a nie wyłącznie znaczenie symboliczne. Mit narodowy i historia zawarta w jego ramach mogą zostać zinterpretowane jako podzielany język symboliczny. Są wspólną podstawą dla leśników i dają im możliwość wzajemnie rozumianych aktywności. Leśna mitopraktyka staje się wyrazem tego języka. Jej zadaniem jest tłumaczenie świata, konsolidowanie leśników oraz przygotowywanie płaszczyzny do przyszłych działań. Ten mechanizm był dobrze widoczny podczas kwestii „obrony polskich lasów i ziemi”. Podejmując działania mające na celu „obronę polskich lasów” przed możliwością ich sprzedaży obcokrajowcom, w 2015 roku minister środowiska Jan Szyszko mówił: „Przygotowujemy prawo leśne, aby ziemia leśna była chroniona, aby była chroniona przez polskie prawo, aby służyła Polakom, aby była gwarantem bytu Państwa i polskiego narodu. Naród bez ziemi jest narodem wymarłym”<sup>17</sup>. To samo przekonanie o jedności lasu, leśników i polskiej ziemi oraz

bezpieczeństwa narodu pozwoliło leśnikom zebrać ponad dwa miliony podpisów Polaków pod wnioskiem o referendum w sprawie zachowania formy organizacji przedsiębiorstwa Lasy Państwowe, a kandydatowi na prezydenta RP, Andrzejowi Dudzie, skutecznie przekonywać Polaków w kampanii wyborczej, że „polskie lasy [powinny zostać] w polskich rękach”<sup>18</sup>.

Zarządzanie środowiskiem naturalnym (drzewami) w wykonaniu polskich leśników jest równocześnie zarządzaniem pamięcią. Jeśli w ramach takiego symultanicznego zarządzania historia będzie rozumiana nie tylko jako relacjonowanie przeszłości, ale również jako sposób budowania świata (*world making*)<sup>19</sup>, to możliwe stanie się dostrzeżenie tego, że elementy znajdujące się w środowisku naturalnym, takie jak drzewa, są nieustannie wykorzystywane do porządkowania i organizowania teraźniejszości. |

Artykuł powstał na podstawie rozważań zawartych w rozdziale *Las jest historią*, który jest częścią rozprawy doktorskiej pt. *Antropologia lasu. Leśnicy a percepcja i kształtowanie wizerunków przyrody w Polsce*, obronionej w czerwcu 2017 roku na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Rozprawa powstała ze środków budżetowych na naukę w latach 2013–2017 jako projekt badawczy w ramach programu „Diamentowy Grant”.

<sup>17</sup> Cyt. za: RIRM, Prof. Jan Szyszko: „Naród bez ziemi jest narodem wymarłym”, Radio Maryja, 27.12.2015, <http://www.radiomaryja.pl/informacje/prof-jan-szyszko-narod-bez-ziemi-jest-narodem-wymarlym/> (21.07.2017).

<sup>18</sup> 5 maja 2015 roku sztab wyborczy Andrzeja Dudy opublikował spot dotyczący lasów państwowych, w którym przedstawiono lasy ogrodzone metalową siatką z tabliczką: „Teren prywatny, wstęp wzbroniony, Eintritt verboten”. W trakcie krótkiego filmu lektor informuje: „Bronisław Komorowski zlekceważył dwa i pół miliona podpisów w obronie lasów. Według mediów zgadzał się na sprzedaż polskich lasów dla zdobycia środków na rekompensaty za powojenne wywłaszczenia. Polacy nie zgadzają się na to. Polskie lasy w polskich rękach”. Zob. A. Duda, *Materiał Wyborczy KW kandydata na Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Polskie lasy w polskich rękach*, YouTube, 5.05.2015, <https://www.youtube.com/watch?v=hNITTEKxJpg> (11.11.2016).

<sup>19</sup> A. Tsing, *The Mushroom...*, s. 168.



